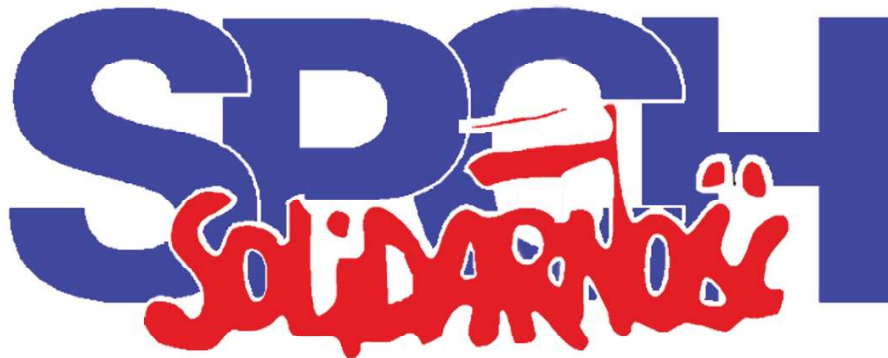


NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
07
421 ROK MMXXV
LIPIEC
2025

KRAJOWY SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

© Nielegalna imigracja – czy Polska przestanie być bezpieczna? © Coroczne spotkanie sprawozdawcze Fundacji „Faveo” © Szkolenie: „Siła kobiet: prawa, wizerunek, wystąpienia” © Zmiany w Kodeksie pracy dotyczące rekrutacji pracowników ©

Nielegalna imigracja – czy Polska przestanie być bezpieczna?

W dniu 27 czerwca 2025 r. zmarła w szpitalu pani Klaudia, 24 – letnia doktorantka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Została zaatakowana w nocy z 11 na 12 czerwca. Sprawca, 19 – letni Yomeykerta R.-S. z Wenezueli zadał ofierze kilkanaście ciosów ostrym narzędziem w głowę, szyję oraz klatkę piersiową. O życie młodej kobiety przez dwa tygodnie walczyli lekarze. Niestety, jak poinformowała prokuratura, kobieta zmarła w piątek wieczorem w szpitalu. Pozornie ta tragiczna historia nie ma nic wspólnego z kryzysem migracyjnym w Europie. Matka sprawcy zabójstwa mieszka legalnie w Polsce i tutaj pracuje. Jej 19 – letni syn przyjechał do niej kilka miesięcy temu. Obecnie w toku śledztwa trwają czynności mające na celu ustalenie czy mężczyzna przebywa w Polsce legalnie. Nie znalazł pracy i sprawiał kłopoty. Nie zaaklimatyzował się w Polsce. Brutalnie zamordował młodą kobietę, co chcąc nie chcąc – wpisało się w trwającą od dawna dyskusję nad przyjmowaniem imigrantów do naszego kraju.

W obliczu tych wydarzeń praktycznie z dnia na dzień odwołano decyzję wybudowania w Toruniu Centrum Integracji Cudzoziemców. Jednego z 49 Centrów Integracji Cudzoziemców, które mają powstać na terenie całego kraju. Na ten cel ma być przeznaczonych ponad 432 mln zł. Czy w obliczu opisanej wyżej zbrodni warto zastanowić się, co tak naprawdę oznacza kryzys migracyjny, który rozwija się Polsce w szybkim tempie i powoduje coraz większy niepokój wśród Polaków?



O d wielu miesięcy przez naszą zachodnią granicę dostają się do Polski nielegalni imigranci. Nie posiadają żadnych dokumentów, w związku z czym nie ma możliwości zweryfikowania skąd pochodzą, ile mają lat i w jakim celu przybyli do Polski. Dodatkowo niemiecka Policja przewozi przez granicę imigrantów samochodami i zostawia ich na terytorium naszego kraju. Opinia publiczna jest podzielona. Jedni uważają, że to nieprawda, inni są zdecydowanymi przeciwnikami takiego procederu. Fakty jednak mówią same za siebie. Każdy człowiek ma dziś w kieszeni telefon komórkowy. Każdy może zrobić zdjęcie i nagrać film. I takich materiałów jest coraz więcej. Nie można więc zaprzeczyć, że w Warszawie ciemnoskóry mężczyzna skakał po samochodzie, nie można zaprzeczyć, że w Piotrkowie Trybunalskim podobny człowiek przebywał z nożem w ręce w lokalnej aptece, nie można zaprzeczyć, że w Szczecinie dziesięciu nielegalnych migrantów, w tym obywateli Somalii, zakłócało spokój, w związku z czym została wezwana

Policja. Są to tylko niektóre przykłady na to, że w Polsce pojawia się coraz więcej nielegalnych imigrantów, którzy trafiają do naszego kraju przez granicę z Niemcami. I temu też nie można zaprzeczyć: podobna sytuacja miała miejsce niedawno w Osinowie Dolnym, gdzie kilka dni temu niemiecka Policja przywiozła do Polski pięcioosobową rodzinę radiowozem, po czym odjechała. Władza przez wiele miesięcy nie reagowała na opór społeczny, który z dnia na dzień staje się coraz większy. Ludzie boją się czarnoskórych młodych mężczyzn, zwłaszcza w obliczu tragedii w Toruniu, która odbiła się szerokim echem w mediach w całej Polsce. Nie ma w tym nic dziwnego. Dodatkowo Straż Graniczna nie wywiązuje się ze swoich podstawowych obowiązków, do których należy dbanie o bezpieczeństwo obywateli. Doszło do tego, że powstały cywilne formacje, które na własną rękę zaczęły monitorować sytuację na granicy z Niemcami. Jedną z nich jest Ruch Obrony Granic, którego twarzą jest Robert

Bąkiewicz. W wywiadzie, który można przeczytać na stronie www.radiomaryja.pl, relacjonując działania Ruchu Obrony Granic mówi w następujący sposób: „Prowadzimy regularne patrole w rejonach przejść, gdzie dokumentujemy i monitorujemy działania niemieckich służb – szczególnie te, które noszą znamiona procederu przemytu. Mamy do czynienia z sytuacjami, w których migranci są albo przewożeni wprost przez granicę, albo dowożeni pod samą linię graniczną i zachęcani, by pieszo przekraczali ją w kierunku Polski. To relacje zebrane od samych migrantów, z którymi rozmawiamy na miejscu. Wielu z nich twierdzi, że zostali okradzeni przez niemiecką policję: odbierane są im dokumenty, telefony, wszystko, co mogłoby posłużyć polskiej stronie do identyfikacji ich tożsamości i trasy, którą dotarli do Europy. A najczęściej jest to szlak śródziemnomorski – przez Libię, Włochy, Grecję, a nie przez Polskę. Niemcom ewidentnie zależy na tym, żebyśmy nie byli w stanie tego zweryfikować, dlatego pozba-





wiają tych ludzi wszelkich śladów podróży. A potem, bez skrupułów, próbują przerzucać ich do Polski, twierdząc, że dotarli tu przez Białoruś. To nie jest ochrona granicy – to cyniczna gra w przerzucanie odpowiedzialności, w której ofiarą ma być Polska. I my to ujawniamy”. Szybko się okazało, że osoby z Ruchu Ochrony Granic weszły w konflikt ze Strażą Graniczną. Kłótnie pomiędzy jedną i drugą stroną są nagrywane i trafiają do Internetu, co niestety nie pomaga nikomu. Straż Graniczna wykonuje swoje zadania zgodnie z polityką Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Decyzje, jakie podejmuje, wynikają ze ściśle określonych procedur. Z drugiej strony są osoby, które w czynie społecznym poświęcają swój czas i chcą się dowiedzieć, czy osoby przekraczające granicę robią to legalnie, posiadając stosowne dokumenty. Widząc dziesiątki młodych, czarnoskórych mężczyzn, swobodnie przekraczających polskie granice lub podobne osoby, wysiadające z niemieckich radiowozów, mają prawo domagać się informacji, jakie

są okoliczności tych zdarzeń. Niestety w praktyce wygląda to inaczej. Dochodzi do kłótni, przepychanek, a w skrajnych okolicznościach – co też można znaleźć w Internecie – do wyzwisk i gróźb, kierowanych w stronę funkcjonariuszy.

Niestety władza nie próbuje rozwiązać tej sytuacji w sposób, który zadowalałby obie strony. Minister Siemoniak grozi, że osoby z Ruchu Ochrony Granic zostaną pociągnięte do odpowiedzialności za swoje działania:

„Resort nie współpracuje z samodzielnymi patrolami obywatelskimi, których członkowie próbują robić na granicy zadymę. Straż Graniczna czeka, mamy 1500 nowych etatów. Jeśli ktoś spełnia kryteria, absolutnie będzie mile widziany. Natomiast ci, którzy chcą robić awantury, którzy obrażają policjantów, którzy szukają możliwości jakiegoś incydentu (...) – absolutnie to potępiamy. W tych przypadkach, gdzie jest łamane prawo, odpowiednie organy będą reagowały”. Nie są to działania koncyliacyjne, które mogłyby prowadzić do porozumienia. Są to

słowa konfrontacyjne, które mają na celu zastraszenie tych osób. Dodatkowo gołym okiem widać, że podobnie jak w wielu innych sprawach, także i w tej, nie ma zgody pomiędzy premierem RP Donaldem Tuskiem, a prezydentem – elektem, Karolem Nawrockim. Prezydent – elekt, udzielając wywiadu telewizji Polsat 30 czerwca odniósł się do sprawy nielegalnych imigrantów w następujący sposób: „Polska zachodnia granica jest dzisiaj nieszczelna. Sygnalizowali mi to już w czasie kampanii wyborczej mieszkańcy zachodnich regionów Polski. Teraz widzimy do jakich dramatycznych sytuacji dochodzi w Polsce. Przechodzą nielegalni imigranci. Niemcy wciąż nie traktują nas w tym zakresie jak partnera. Co natomiast martwi mnie w kwestiach naszych wewnętrznych polskich obywatelskich, to to, że obecny rząd Donalda Tuska działa na zasadzie divide et impera – «dziel i rządź» – bo dochodzi już do pewnych napięć pomiędzy funkcjonariuszami Straży Granicznej, a przedstawicielami ruchu obywatelskiego. Chcę wszystkim

podziękować, na czele z p. Robertem Bąkiewiczem, że wypełniają tę funkcję państwa z którymi nie radzi sobie obecny rząd. Ta sytuacja w moim uznaniu jest dramatyczna i nie będę wobec niej obojętny po 6 sierpnia (...) Pan premier odpowiada za sytuację na polskiej zachodniej granicy i nikt chyba nie ma wątpliwości, że z tą sytuacją polskie służby dzisiaj sobie nie radzą (...) Sytuacja, w której obywatele wypełniający funkcję państwa na granicy z Niemcami wchodzą w konfrontację z naszymi funkcjonariuszami, którzy po prostu wykonują rozkazy, jest niebezpieczna". Dwa dni później premier Donald Tusk nie przebieając w słowach odniósł się do wypowiedzi Karola Nawrockiego:

„Haniebne i skandaliczne jest ze strony polityków, w tym także przyszłego prezydenta RP, obrażanie i dystansowanie się od służb państwowych, takich jak Straż Graniczna, i przybieranie roli patrona nad aktywistami pravicowymi pana Bąkiewicza, którzy dezorganizują pracę Straży Granicznej, łącznie z atakami na funkcjonariuszkę Straży Granicznej”.

Podobne spory pomiędzy najważniejszymi osobami w państwie nie sprzyjają rozwiązaniu tej sytuacji. Nielegalna imigracja zagraża Polsce coraz bardziej. Jest to scenariusz, który jest poruszany w przestrzeni publicznej od wielu lat. Wspominała o tym ostatnio Beata Szydło, były premier RP, obecnie Poseł do Parlamentu Europejskiego:

„Błędy zostały popełnione już

wtedy, kiedy kanclerz Merkel zgodziła się, a właściwie zaprosiła każdego, kto chce przyjechać do Europy. Otwarcie granic Europy dla nielegalnej migracji spowodowało, że Unia Europejska, która nie była przygotowana na tak duży napływ nielegalnych migrantów, zaczęła popełniać kolejne błędy. Doskonale pamiętam tamte decyzje, byłem wtedy premierem, uczestniczyłam w posiedzeniach rady. Jedną z pierwszych decyzji, którą podjęłam, było odejście od zgody na przyjmowanie nielegalnych migrantów, którą wcześniej wyraziła pani premier Ewa Kopacz. Przypomnę, że szefem Rady Europejskiej był wtedy Donald Tusk, który pozwolił sobie publicznie do dziennikarzy, po moim wecie powiedzieć, że polski rząd będzie miał kłopoty, jeśli nie zgodzi się na ich przyjmowanie”.

Po kilku latach okazuje się, że ówczesne działania Beaty Szydło były słuszne. Dzięki dostępności Internetu już dawno dotarły nad Wisłę zatrważające obrazy z krajów Europy zachodniej, pokazujące brutalność i bezwzględność przybyszów spoza Unii Europejskiej. Palenie aut, niszczenie ulic i sklepów, gwałty i morderstwa, to rzeczywistość, którą znamy – póki co – tylko z przekazów medialnych. Jeśli nic się nie zmieni, podobny scenariusz czeka Polskę. Pakt migracyjny, który wejdzie w życie w czerwcu 2026 r. ma doprowadzić do tego, że wszystkie kraje Unii Europejskiej będą zmuszone do przyjmowania imigrantów. Jeśli tego nie zrobią, będą zmuszone

płacić wysokie kary finansowe.

2 lipca Premier Donald Tusk uczestniczył wraz z Premierem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem i Ministrem Tomaszem Siemoniakiem w odprawie służb z udziałem szefostwa Straży Granicznej, dowództwa Wojska Polskiego i Policji. Tematem spotkania była sytuacja na polskich granicach. Podczas spotkania podjęto decyzję o czasowym przywróceniu kontroli na granicach polsko-niemieckiej i polsko-litewskiej:

„Przywracamy czasową kontrolę na granicy Polski z Niemcami i Polski z Litwą. Decyzja zapadła dziś. Wejdzie w życie w poniedziałek 7 lipca. Do tego czasu odpowiednie służby, w tym przede wszystkim Straż Graniczna, zostały zobowiązane do logistycznego przygotowania tej operacji” powiedział premier. Jest to dobra decyzja, natomiast społeczeństwo musi jeszcze silniej naciskać, ponieważ bezpieczeństwo Polaków jest najważniejsze. Szacuje się, że w 2024 roku Niemcy wydalili do Polski około 9 tys. imigrantów.

Łukasz Kulon

Na stronie internetowej www.tysol.pl można kupić wydanie elektroniczne tygodnika. www.tysol.pl to nie tylko nasza gazeta, to także codzienny serwis

Coroczne spotkanie sprawozdawcze Fundacji „Faveo”

12 czerwca 2025 roku miało miejsce coroczne spotkanie Fundacji Kształcenia Zawodowego i Międzykulturowego „Faveo”. Dzięki zaproszeniu Przewodniczącego KSPCH Piotra Łusiewicza, przedstawiciele Fundatorów spotkali się w siedzibie organizacji związkowej firmy Gaz-System S.A. w Poznaniu, dogodnie położonej dla wszystkich uczestników. W spotkaniu udział wzięli Piotr Łusiewicz i Zbigniew Adamczak – jako reprezentanci organizacji fundacyjnej KSPCH NSZZ „Solidarność”, Andrzej Krajewski – przewodniczący organizacji fundacyjnej Federacja Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego, Szklarskiego i Ceramicznego w Polsce, Helmut Krodel – reprezentujący niemiecką stronę związkową oraz Magdalena Mazik-Gorzelańczyk, prezes Fundacji „Faveo”. Spotkanie poświęcone było rocz-

nemu raportowi ze zrealizowanych działań Fundacji i zatwierdzeniu bilansu finansowego. Prezes Magdalena Mazik-Gorzelańczyk przedstawiła projekty podjęte w 2024 roku i plany na kolejne lata. Celem Fundacji jest pozyskiwanie środków na działania podnoszące kwalifikacje młodych pracowników i uczniów szkół zawodowych. W ostatnich latach realizowane jest to w szczególności z funduszy programu Erasmus+, w formie międzynarodowych praktyk zawodowych. Fundacja działa nieprzerwanie od 2007 roku i zorganizowała działania edukacyjne dla ponad 1200 uczniów i 100 nauczycieli zawodów. Dodatkowym zadaniem organizacji jest wspieranie jakości edukacji zawodowej w Polsce poprzez opracowywanie innowacyjnych materiałów dydaktycznych i wymianę dobrych praktyk z kraja-

mi Unii Europejskiej. Podczas spotkania Piotr Łusiewicz zaprezentował także swoją aktywność jako przewodniczącego, oraz innych członków Sekretariatu w organizacjach europejskich i światowych, takich jak Industrial Europa. Helmut Krodel zadeklarował swoje wsparcie w budowaniu współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej i działania na rzecz włączenia do wspólnych porozumień niemieckich związków branży chemicznej. Szczególnie ciekawe dla gościa z Niemiec były projekty podejmowane przez Sekretariat na rzecz kobiet i ich szerszego udziału w aktywności związkowej. Spotkanie zakończono ustaleniami, że prezes Magdalena Mazik-Gorzelańczyk zrelacjonuje działania Fundacji dla szerszego grona członków Sekretariatu na jednym z najbliższych posiedzeń Rady.

Magdalena Mazik-Gorzelańczyk



Szkolenie: „Siła kobiet: prawa, wizerunek, wystąpienia”

W dniach 16 – 18 czerwca 2025 r. w malowniczej Istebnej odbyło się szkolenie: „Siła kobiet: prawa, wizerunek, wystąpienia”. W wydarzeniu uczestniczyły członkinie firm zrzeszonych w niemal wszystkich krajowych sekcjach KSPCH, co zapewniło szeroką reprezentację środowisk kobiecych i sprzyjało wymianie doświadczeń między uczestniczkami z różnych branż i regionów Polski.

Szkolenie miało na celu wzmocnienie kompetencji kobiet w obszarze współpracy międzynarodowej, komunikacji interpersonalnej, budowania profesjonalnego wizerunku oraz umiejętności prezentacyjnych. Program był intensywny i merytorycznie bogaty.

Uczestniczki zapoznały się z kluczowymi strategiami współpracy z instytucjami Unii Europejskiej. Omówiono dobre praktyki, najczęstsze bariery i sposoby ich

przewycięzania. Piotr Łusiewicz podkreślił znaczenie aktywnego udziału kobiet w projektach europejskich i międzynarodowych.

Kolejną, warsztatową część poprowadziła dr Magdalena Mazik-Gorzelańczyk. Zajęcia skoncentrowane były na skutecznej komunikacji interpersonalnej, asertywności oraz budowaniu pewności siebie w kontaktach zawodowych i publicznych. Uczestniczki brały udział w ćwiczeniach praktycznych.

Ostatnia część dnia poświęcona była analizie roli wizerunku w życiu zawodowym. Uczestniczki omawiały zasady dress code'u w różnych sytuacjach formalnych i nieformalnych, a także dowiedziały się, jak strój wpływa na odbiór kobiety jako liderki i specjalistki.

Uczestniczki zdobyły wiedzę z zakresu wystąpień publicznych – od przygotowania treści prezentacji, po kontrolowanie głosu i mowy

ciała. Zajęcia umożliwiały przećwiczenie nowych umiejętności.

Szkolenie było nie tylko okazją do rozwoju kompetencji zawodowych, ale także do nawiązywania relacji i budowania solidarności między kobietami działającymi w różnych branżach. Organizatorzy zadbali o ciepłą atmosferę, w której każda uczestniczka mogła poczuć siłę wspólnoty.

Sandra Domagalska



Zmiany w Kodeksie pracy dotyczące rekrutacji pracowników

W dniu 18 czerwca 2025 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał ustawę o zmianie Kodeksu pracy, którą uchwalił Sejm RP w dniu 4 czerwca br. Nowelizacja ma wejść w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia, jednak według stanu na dzień opracowania niniejszego artykułu nie nastąpiła jeszcze publikacja w Dzienniku Ustaw. Ponieważ należy spodziewać się formalnego ogłoszenia tej nowelizacji w tym publikatorze w najbliższych dniach, uzyska ona moc obowiązującą w styczniu 2026 r.

Zdaniem inicjatorów ustawy nowelizującej (należy podkreślić, że był to projekt poselski, a nie rządowy), zmiany w Kodeksie pracy mają na celu zwiększenie przejrzystości wynagrodzeń, wzmocnienie równości oraz przeciwdziałanie dyskryminacji w procesie rekrutacyjnym, a także lepszą ochronę prywatności kandydatów do pracy. Wbrew dość liczny medialnym komentarzom, które towarzyszyły pracom nad tą nowelizacją – nie wprowadza ona tzw. zasady jawności wynagrodzeń i nie stanowi ona właściwej implementacji Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2023/970 z dnia 10 maja 2023 r. w sprawie wzmocnienia zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet za taką

samą pracę lub pracę o takiej samej wartości, poprzez mechanizmy przejrzystości wynagrodzeń.

Omawiana nowelizacja Kodeksu pracy nakłada na pracodawców nowe obowiązki wobec ubiegających się o zatrudnienie. Pracodawca będzie zobowiązany do przekazania kandydatowi do pracy informacji dotyczących:

1) proponowanego wynagrodzenia (wraz ze wszystkimi jego składnikami), jego początkowej wysokości lub przedziału wynagrodzenia – ustalanych na podstawie obiektywnych i neutralnych kryteriów, w szczególności z uwzględnieniem równości płci,

2) odpowiednich postanowień układu zbiorowego pracy lub regulaminu wynagradzania – jeśli pracodawca jest objęty układem zbiorowym pracy lub obowiązuje u niego regulamin wynagradzania. Informacje te pracodawca będzie zobowiązany przekazywać z wyprzedzeniem, umożliwiającym zapoznanie się z tymi informacjami, w postaci papierowej lub elektronicznej, osobie ubiegającej się o zatrudnienie, zapewniając świadome i przejrzyste negocjacje:

1) w ogłoszeniu o naborze na stanowisko,

2) przed rozmową kwalifikacyjną – jeżeli pracodawca nie ogłosił naboru na stanowisko albo nie prze-

kazał tych informacji w ogłoszeniu o naborze na stanowisko,

3) przed nawiązaniem stosunku pracy – jeżeli pracodawca nie ogłosił naboru na stanowisko albo nie przekazał tych informacji w ogłoszeniu o naborze na stanowisko, albo przed rozmową kwalifikacyjną.

Dodatkowo nowelizacja nakłada na pracodawców obowiązek zapewnienia, aby ogłoszenia o naborze na stanowisko oraz nazwy stanowisk były neutralne pod względem płci, a proces rekrutacyjny przebiegał w sposób niedyskryminujący. Ponadto w ustawie nowelizującej wprowadzono nowe przepisy ostrzegające regulacje w zakresie danych osobowych – pracodawca, żądając od kandydata informacji o dotychczasowym przebiegu zatrudnienia, nie będzie mógł żądać informacji o wynagrodzeniu w obecnym lub w poprzednich stosunkach pracy.

Dariusz Wegnerski